

# WALKA O DOLSKĄ TRWA



# pod prąd

FON DAT I O N  
ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM  
Beau - Chemin 21  
CH-1722 Bourguillon

## Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

10 marzec 1946
nr 31 — — — rok II
Cena Szwajcaria 20 rp
Francja 10 fr.

### POGOTOWIE ANTYWOJENNE

Trudno jest określić dokładnie, kiedy mocarstwa sprzymierzone wkroczyły de - finitywnie na równię pochyłą, która miała doprowadzić do podpisania przez "Wielką Trójkę" częściowo jawnego, czę - ściowo tajnego układu w Jałcie w lutym 1945 roku. Układem tym przekreślono o - ficjalnie - i, jak się zwykle dzieje w

takich wypadkach, "po wieczne czasy" - szlachetną i piękną Kartę Atlan - tycką, zaprzeczono zrozumiałym dla wszystkich celom wojny, usankcjonowa - no przewagę przemocy nad prawem i sprawiedliwością, a w jej ramach za - twierdzono nowy rozbiór Polski. Rozbiory Polski zarówno w XVIII jak i w XX wieku musiały być zawsze uważane za zbrodnie, przeciwne duchowi cywilizacji europejskiej i wogóle chrześcijańskiej.

Epoka jałtańska stanowi czarną plamę w historii drugiej wojny świa - towej. Sztuczna, robiona na zamówienie radość w urzędowym świecie anglo - saskim, nieklamany entuzjazm w obozie sowieckim - nie zamydliły oczu na - rodom. Powszechne było uczucie niezbyt może dobrze rozumianej zrazu że - nady i niepokoju, zabiło ono w znacznej mierze naturalną radość z odnie - sionego w kilka miesięcy później zwycięstwa nad Niemcami i Japonią. Duch Jałty unosił się nad światem powojennym, dławił, trwożył, męczył. Zaczął się ten dziwny pokój 1945 roku, kiedy umilkły wystrzały i ścichły wybu - chy bomb, ale z każdym dniem lepiej było słychać szczęk gotowanego znów na wszelki wypadek oręza.

Ze Jałta była tchórzliwym kompromisem, zawartym w imię doraźnych potrzeb - przekonano się po niespodziewanie szybkim upadku imperializmów niemieckiego i japońskiego. Ze Jałtę zdecydowano zbyt pośpiesznie - sta - ło się pewnym, gdy widmo imperializmu i totalistycznej niewoli podniosło znowu głowę, tym razem - zobaczono to jasno - na Kremlu. Ale taki był wstręt do przelewu krwi w obozie anglosaskim, taka fobia strachu przed jakimkolwiek konfliktem z Azją ogarnęła St.Zjednoczone przede wszystkim, że nie chciano widzieć.

Sytuacja musiała dojrzeć, niebezpieczeństwo winno się było spre cy - zować, żeby został przełamany ten kompleks strachu. Jeden po drugim mę - żowie stanu i wybitniejsi przedstawiciele opinii publicznej wyciągają dziś głowę z piasku i patrzą w oczy nieubłaganej rzeczywistości, choćby była ona biegunowo różna od złudzeń, którymi się darmo karmiono. Ocena sytuacji nie pozostawia wątpliwości: kontynuowanie usankcjonowanej na Krymie polityki strachu - jak w latach 1938/39 - m u s i doprowadzić do wojny. Przed wojną wdryga się każdy człowiek i każdy naród, nie opętany szaleństwem, manią podboju. W mocarstwach anglosaskich obudziło się po - czucie odpowiedzialności za losy świata i poczucie własnej siły.

"Tylko solidarna współpraca bratniej wspólnoty ludów o angielskiej mowie, tylko wspólny wysiłek we wszystkich dziedzinach, w powietrzu, na morzu, w nauce i przemyśle może położyć skutecznie tamę wybujałym ambic - jom i zapobiec awanturze, o którą łatwo, gdy w czyimś przekonaniu zach - wiana jest równowaga sił" - oto słowa jednego z współtwórców Jałty Chur - chilli, ogłoszone w 13 miesięcy później, w marcu 1946 roku. Nie widać już w nich strachu. Zawierają one trzeźwą koncepcję, wskazują drogę od przepaści, od wojny. Zmora Jałty zaczyna się rozwiewać.

/SAM/

POLSKA NIE REZYGNUJE      POLSKA CZEKA

/wiadomości poniższe zostały spisane według opowiadania osoby, która zajmowała wysokie stanowisko w nieoficjalnym życiu politycznym Polski w ostatnim okresie - Redakcja/

SYTUACJA OGÓLNA.

Terror polityczny bynajmniej nie słabnie, chociaż zmieniają się do-  
rażnie jego formy. Rosja stosuje obecnie bardziej dyskretne formy terro-  
ru, którego najłatwiejszymi do uchwycenia przejawami są mordy polityczne  
i indywidualne aresztowania przy udziale funkcjonariuszów Bezpieki, po-  
łączone prawie zawsze z wywożeniem w głąb Rosji. Całe jednak życie pol-  
skie jest oplątane wyrafinowaną siecią terroru moralnego, który ma zła-  
mac społeczeństwo i spowodować jego rezygnację i uległość.

Metody stosowane wobec tych, których reżim uważa za swych przeciw-  
ników, nie są jednakowe. I tak z reguły członkowie PSL padają ofiarami  
"nieznanych" morderców, działacze PPS i Str.Pracy są aresztowani, człon-  
kowie Str.Narodowego najczęściej wywożeni. Zwykłym pretekstem aresztowań  
jest od pewnego czasu "szpiegostwo na rzecz Anglii"!

Postawa społeczeństwa nacechowana jest dużą dojrzałością i trzeźwą  
oceną sytuacji. Przeważa koncepcja "biologicznego ratowania narodu", a  
zatem unikania niepotrzebnego narażania ludzi i wszelkiej akcji, która  
mogłaby wywołać masowe krwawe represje i dalsze ciężkie straty. Dominuje  
hasło przetrwania do czasu zmiany sytuacji politycznej. Zmiany mogą zda-  
niem Kraju doprowadzić do wojny i to z inicjatywy Rosji Sowieckiej.

Działacze "skompromitowani" swą poprzednią działalnością publiczną  
i powszechnie znani są kierowani na emigrację, ponieważ nie mają możli-  
wości pracy w Kraju i byłiby narażeni na nieuchronną "likwidację" / tak  
zrobili na przykład Stypułkowski i Matłachowski/. Należy zaznaczyć, że do  
konspiracji pod okupacją niemiecką wkradły się elementy komunistyczne  
lub poprostu agencji sowieccy, którzy nie mają dziś wielkich trudności z  
wyławianiem ukrywających się jeszcze dotąd przywódców Polski Podziemnej.  
Z tego więc również względu postawa wszystkich ośrodków niepodległość -  
ciowych jest niezwykle ostrożna a poczynania okryte ścisłą tajemnicą.

W stosunku do t.zw.rządu panuje nie tyle nienawiść, co niewymowna  
pogarda, która dominuje w warstwach niższych. Nawiasem mówiąc, "proleta-  
riat" trzyma się w całości znacznie lepiej niż "inteligencja" a zwłasz-  
cza "półinteligencja"! Wrogość do Rosji ma swe źródło w jej obecnym po-  
stępowaniu wobec narodu polskiego. Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej cie-  
szą się ogólnym autorytetem jako symbole legalności i suwerenności pań-  
stwowej.

STOSUNKI REŻIMOWE.

"Premier" Osóbka-Morawski jest uważany za wielkie zero, wszystko co  
robił lub robi wpływa u niego nie tyle z przekonania, co ze strachu  
przed wszechpotęgą sowieckich wpływów w Polsce. Bierut jest dużo  
większą indywidualnością, obdarzony wielką siłą woli, ale dość tępy umy-  
słowo. Faktycznie nie rządzi żaden z nich, ale ambasador sowiecki w War-  
szawie Lebediejew.

Poziom najwyższych dygnitarzy "polskich" jest poniżej wszelkiej  
krytyki i wywołuje wciąż niebываłe, tragikomiczne sceny. Osóbka odmówił  
raz na przykład przyjęcia delegacji jednego z pół-reżimowych stronnictw.  
Delegaci wtargnęli siłą do gabinetu pana premiera i złożyli podanie na  
biurku ze słowami: "Masz to przeczytać, łobuzie jeden!", poczem wyszli.  
Osóbka zerwał się, zmiął podanie w pięści, wypadł do sekretariatu i cis-  
nął papierem za odchodzącymi. Jeden z delegatów podniósł tak spostpono-  
wane podanie i rzucił nim z kolei w twarz "premiera"! Finałem burdy były  
oczywiście aresztowania. Później ceremoniał dworski ulepszono. Udający się  
na audiencję do Osóbki przechodzą wśród szpaleru wyglądających jak ober-  
wańcy agentów. Po audiencji wchodzi adiutant i pyta, czy ma odprowadzić  
gości. Odprowadzani wychodzą cało z gmachu, inni nie dochodzą z reguły  
do drzwi wyjściowych.

Osobny rozdział stanowi traktowanie Bieruta przez dyplomatów sowie-  
ckich i anglosaskich, pogardliwe i bez precedensu w stosunku do głowy

suwerennego państwa. Szczególnie często interweniuje osobiście u Bieruta Ambasador Brytyjski Cavendish, który nie krępuje się zupełnie i pozwala sobie na podniesiony ton w stosunku do "prezydenta". Dramatyczny przebieg miało kilka wizyt ambasadora w związku z mordami politycznymi. Przedstawiciele opozycji utrzymują naogół stały kontakt z Cavendishem, dostarczając mu wyczerpujących informacji. Po każdej interwencji dyplomaty brytyjskiego Bierut łączy się telefonicznie z Lebediejewem i składa mu raport z rozmowy oraz otrzymuje szczegółowe instrukcje.

#### PARTIE POLITYCZNE.

Najprościej została rozważana sprawa Str. Narodowego. Ponieważ Kreml nie uznał S.N. za partię "demokratyczną", nie trzeba było uciekać się do tworzenia fałszywego stronnictwa. Wystarczyła zwykła likwidacja. Kiedy szereg działaczy S.N. złożyło u władz podanie o legalizację, odpowiedzią było aresztowanie i wywiezienie prawie wszystkich podpisanych na podaniu działaczy. S.N. poniosło ostatnio bardzo ciężkie straty, szczególnie u góry, uratowali się prawie wyłącznie tylko ci przywódcy, którzy zdołali ująć zagranicę.

Bolesław Piasecki jest uważany powszechnie za człowieka reżimu. Z niewielkich pozostałych przy życiu w Kraju jego ludzi opuścili go prawie wszyscy.

Fróby odtworzenia autentycznej PPS - podobnie jak udało się to z PSL - zawiodły. Pewne elementy przedwojennej PPS usiłują zawładnąć fałszywą, komunistyczną PPS przez wchodzenie do partii od dołu, ale perspektywy powodzenia tej akcji są małe z powodu ogólnego rozbitcia organizacyjnego socjalistów w Kraju. Żuławski próbował uzyskać legalizację PPS, ale został zmuszony do przyjęcia honorowej prezesury rządowej partii socjalistycznej. Jest to dziś złamany, znękany starzec. Ogólnie socjaliści cierpią na brak młodzieży, co łączy się z odwróceniem się mas polskich od doktryny marksistowskiej.

PSL jest jedyną nadzieją tych, którzy chcieliby walczyć o ulepszenie stosunków w Polsce w ramach obecnej sytuacji i którzy stanowią właściwą opozycję wobec rządu. Nikt jednak nie ludzi się, by dopuszczono do wolnych wyborów dopóki armia czerwona okupuje Polskę. Witos przyjął jeszcze przed śmiercią Mikołajczyka, wysłuchał jego koncepcji i nie zabronił jej przeprowadzania, ale nie krył swego sceptycyzmu.

Obecna Str. Pracy jest całkowicie opanowana przez agentów Bezpieki i komunistów. Roli firmowania go podjął się Zygmunt Felczak, który "utworzył" Stronnictwo dosłownie w ciągu 5 dni! Ciekawa to postać - Felczak. Podczas okupacji niemieckiej był on przewodniczącym autentycznego Stronnictwa Pracy po rozstrzelaniu przez Niemców poprzedniego przewodniczącego i w tym charakterze zasiadał w Krajowej Reprezentacji Politycznej, grupującej przedstawicieli czterech głównych stronnictw polskich. W 1942 roku odkryto, że Felczak jest od kilku lat agentem Kominternu na Polskę. Usunięto go natychmiast z Kraj. Repr. Politycznej i ze Str. Pracy, założył on wówczas własne ugrupowanie pod nazwą "Stronnictwo Zrywu Narodowego", które dla zamydlenia oczu miało program raczej prawicowy, niemal "faszystowski".

W czasie wojny do Str. Pracy dołączyło parę mniejszych ale dynamicznych ugrupowań, które uzyskały w ten sposób dostęp do wielkiej czwórki stronnictw, a w zamian za to wprowadziły świeższe prądy i wzbogaciły ideologicznie program Stronnictwa. Należy tu wymienić grupę Zadruży /Jan Stachniuk podobno wycofał się z chwilą zdemaskowania Felczaka, Stefan Widy pozostał i jest obecnie wojewodą poznańskim/ i dawną grupę Jutra Pracy /Jan Hoppe i szereg innych zostali wywiezieni/.

Niedobitki starych działaczy Stronnictwa i elementów napływowych próbowały uzyskać zalegalizowanie partii, rezultat był jednak podobny, jak w wypadku działaczy narodowych; ok. 60 osób z podpisanych na podaniu zostało oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Anglii i aresztowanych. Reszta weszła do Str. Pracy Felczaka, zarząd składa się z 16 osób, w tym połowa dawnych działaczy. Popiel jest małym figurantem bez znaczenia.

**Dzieci polskie na obczyźnie czekają na pomoc Rodaków ze Szwajcarii ! -**

## PRĄDY W SPOŁECZEŃSTWIE.

Poza stronnictwami politycznymi istnieją inne czynniki społeczne, które nabierają tym większego znaczenia, im więcej normalna działalność polityczna jest utrudniona lub zgoła niemożliwa. Jednym z nich jest kler, stojący zwarcie w zdecydowanej opozycji do reżimu. Uroczystości kościelne i nabożeństwa z kazaniem stają się niejednokrotnie prawdziwymi manifestacjami narodowymi. Za pewnego rodzaju wodza ideowego jest uważany Kardynał Sapięha. Prymas Hlond spełnia tu także poważną rolę, powszechnie komentowany jest w Polsce fakt, że odmówił on wszelkiego oficjalnego kontaktu z osobistościami rządowymi. Aczkolwiek rząd warszawski dąży brutalnie do laicyzacji społeczeństwa /zerwanie Konkordatu, nowe prawo małżeńskie i zamierzona laicyzacja szkół/, nie odważa się on jednak na wypowiedzenie Kościołowi otwartej walki, która mogłaby mieć nieobliczalne następstwa. Projektodawca nowego prawa małżeńskiego komunista Chajn był nawet hamowany przez PPR-owców tłumaczących niezręcznemu "ministro - wi", że nawet w ZSRR prawo małżeńskie nie jest aż tak "liberalne"!

Drugim ważnym czynnikiem jest nauczycielstwo, w szczególności zaś

### NIBY WIEŻA BABEL /korespondencja z Włoch/

Utarło się mylnie przekonanie, że 2. Korpus Polski we Włoszech to ci, co przeszli przez Persję, Palestynę, i Egipt, uciekając z niewoli rosyjskiej. Dzisiaj nie jest to już ściśle prawdziwe.

Po ciężkiej i krwawej kampanii włoskiej Korpus uzupełniono Polakami, którzy porwani siłą do armii niemieckiej przeszli podczas walki na stronę Sprzymierzonych i zostali odesłani do Włoch. Zarówno więc z frontu włoskiego jak i z terenu walk we Francji napływały olbrzymie ilości ochotników, formowano nowe bataliony i pułki z wyszkolonych u wroga żołnierzy. Bijąc się bardzo dzielnie okazali się oni specjalnie pożyteczni dzięki swej znajomości sprzętu nieprzyjaciela i jego sposobów walki. Dziś ci żołnierze stanowią duży odsetek stanu Korpusu.

Jak przedstawia się ich współżycie z "autentycznymi" członkami Korpusu, czy zżali się bez reszty z nimi? Czy zatarły się odrębności wynikające z tyłu skomplikowanych przeżyć wojennych? Na "wyższym szczeblu" - tak. Nie ma mowy o żadnych różnicach. Ale inaczej na to patrzą żołnierze, którzy nie lubią pominąć żadnej okazji do pofolgowania swej choćby najniewinniejszej złośliwości. Wiadomo, ile dostaje się zwykle w wojsku "inteligentowi", rekrutowi czy baptyście. Obrywają więc i "niemcy".

Opowiadają, że żaden z nich nie potrafi odpowiedzieć na pytanie o niemieckim karabinie maszynowym typu 42. Nie wiem, nie znam. B, dzie taki typiek ruszał ramionami i oka -

zywał niepojętą tępotę tak długo, aż ktoś nie wpadnie na dobry pomysł "Jak to jest z tym waszym MG zwi - undvierzig"? Natychmiast twarz się rozjaśnia i sypią się najwymyślniejsze szczegóły techniczne.

Inni złośliwcy twierdzą, że poranne "Pobudka wstawać!" słaby uzyskuje efekt na "niemcach". Łażą jak muchy w klajstrze i mają miny wyraźnie zaspane. Ale niech ktoś krzyknie tylko: "Aufstehen!" - efekt jest piorunujący.

Zdarzają się czasem fakty autentyczne, które zapędzają w kozi róg najpłodniejszą fantazję. Jednego z nich byłem świadkiem. W miasteczku Giulianova dowódca plutonu spytał, kto brał udział w akcji pod Monte Cassino. Zgłosiło się dwóch: każdy walczył tam po innej stronie frontu! Co nie przeszkadza, że dziś śpią na wspólnej pryczy i w najlepszej zgodzie nakrywają się jednym kocem.

Żołnierze z armii niemieckiej nie są jedynymi przybyszami, na których używa humor wojska. Po kapitulacji Niemiec przyjęto dużą ilość "wrześniowców" z obozów jeńców i żołnierzy AK. Mogłoby się wydawać, że wymienienie obu grup razem jest grubą pomyłką. Nie ma na świecie zaciętszych antagonistów i zażartszych rywali, niż "wrześniowcy" i "akowcy". To są dwa przeciwne bieguny, dwa nieznoszące się wzajemnie żywioły, to ogień i woda, to wódka i mleko. Tak się jednak złożyło, że mimo wielu kłótni musieli być zawsze razem; razem w obozach niemieckich, razem czekać na transport do Włoch,

Związek Nauczycielstwa Polskiego. Mimo swego lewicowego i radykalnego przed wojną nastawienia ZNP nie poszedł na współpracę z reżimem, przeciwnie, szuka zbliżenia z klerem. Ten sam objaw widać zresztą w szeregach autentycznych socjalistów polskich w Kraju.

#### NADZIEJE CZY ZŁUDZENIA.

Społeczeństwo polskie sądzi, że wolne wybory mogłyby się odbyć jedynie pod naciskiem i kontrolą państw Zachodnich. Według brzmienia przywiezionej z Kraju instrukcji "najbardziej bliską, konkretną i istotną pomocą w walce narodu o wolność jest wyraźne postawienie na łamach prasy i przed parlamentami całego świata zasady wolnych wyborów w Polsce. Dla ich przeprowadzenia konieczne jest jednak: 1/ utrzymanie w całej rozciągłości przepisów ordynacji wyborczej z 1922 roku związanej integralnie z Konstytucją 1922 roku, 2/ wprowadzenie pełnej wolności prasy i zgromadzeń, 3/ całkowita likwidacja ministerstwa Bezpieczeństwa, jako organu NKWD, 4/ wycofanie armii czerwonej z terenów Polski".

To jest najskromniejszy program dzisiejszej Polski.

razem denerwować się w punktach przejściowych i wreszcie dziś służyć w Korpusie...znowu razem. Zresztą wobec ich równie dzisiaj zapalczącej przyjaźni, jak była dawniej zapalczywą uraza, można ich śmiało umieścić...w jednym zdaniu.

Ale dawniej, naprzykład w obozie przejściowym, już we Włoszech...

- Panie młody, ten z AK! Możeby pan usiadł na innym stołku?

- Dlaczego niby?

- Bo to mój stołek. Nie widzi pan, że podpisany?

- Faktycznie. To go pan z Niemiec zabrał? W charakterze łupu?

- Głupi dowcip. Na kwaterach może stołków nie być, więc przywiozłem. Zresztą, co to pana obchodzi? Złaż pan natychmiast!

- Chwileczkę. Chętnie. Ale usiadłbym chętnie na pryczy. Nie wziął pan przypadkiem z sobą?

- Panie z AK! Bo już nie panuję nad nerwami. Jak pan nie zejdzie w tej chwili, będę zmuszony wytoczyć panu sprawę honorową!

- Oho-ho. Niemcy też mi na Pawiaku wytaczali przez pół roku, a teraz trawka na nich rośnie...

Zakotłowało się w baraku, ale prawy posiadacz stołka odzyskał ostatecznie swoją własność.

Z tych wszystkich przybyszów żaden nie mógł przynajmniej odebrać starym "korpuśnikom" najważniejszego powodu do dumy i glorii - pobytu w niewoli rosyjskiej. Niestety i to się zmieniło wraz z napływem ochotników, przybyłych różnymi drogami z Polski. Fakt ten stał się przyczyną prawdziwej "klęski moralnej" korpuśników.

- To pan też był w Rosji? pytają

takiego "najnowsze".

- A byłem.

- Kiedy pan przyszedł do Persji? Odrazu na początku?

- Ja proszę pana wogóle nie przechodziłem przez Persję.

- Ja... jakto?

- A no tak. Zabrali mnie w czterydziestym piątym z Lublina za Moskwę, stamtąd wywiąłem z powrotem do Polski i dalej przez Czechy, Niemcy, Austrię do Korpusu.

- Mmmm, tak. To ładnie, mruży nie tyle zachwycony co zazdrosny wiarus.

Ale że, jak się okazuje, Rosja nie zmieniła się wcale w ciągu tych pięciu lat, więc lody stopniowo tają i dalsza rozmowa toczy się prawie jak równy z równym. Prawie, bo zawsze "my całą Rosję przeszli", a taki młody, choć też niby był...

Różni ludzie, różne koleje, różne czasem języki ten 2. Korpus Polski. Taka mała wieża Babel. Ale w gruncie rzeczy wszyscy stanowią coraz bardziej zwartą i zespoloną część wojska polskiego. Może dlatego tak jest, że wszyscy walczą o jedno?

/Jerzy SAWA/

#### W I L N O

Jeśli znów ujrzą me oczy  
Zamkową Górę, Trzech Krzyży -  
Głaz z mego serca się stoczy,  
Ku niebu dusza się zbliży...

Jeśli raz jeszcze zobaczę  
Konrada cele, mąk wolne -  
Z sercem wezbranem płaczem  
Poniosę tam kwiaty polne.

/verte/

W I A D O M O S C I Z K R A J U

BLOK WYBORCZY wszystkich stronnictw nie będzie prawdopodobnie utworzony. Aczkolwiek w łonie samego PSL nie zabrakło zwolenników tej swoistej koncepcji wyborów "demokratycznych", olbrzymia większość chłopów dała wyraźnie do zrozumienia kierownictwu partii, że nie ma mowy o przymierzu wyborczym z komunistami. Rokowania między PPR a PSL zostały zerwane 26 lutego, a więc jeszcze przed terminem ultimatum, które sowieccy działacze "PPS" wystosowali w lutym do ludowców.

Krok PSL oburzył niezmiernie koła "rządowe", które zagroziły mobilizacją rezerw Milicji dla złamania oporu chłopów. "Kładąc nasze karty na stół /t.zn.właśnie Milicję - przyp.Red./ ostrzegamy, że cierpliwość nasza może się wkrótce wyczerpać". Po tych zapowiedziach można oczekiwać ożywionej "kampanii przedwyborczej" w postaci jeszcze silniejszego terroru wobec wszystkich zdekonspirowanych ośrodków polskich w Kraju.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA jest obecnie opracowywana przez specjalną komisję. Jako baza dla projektu ordynacji służy Konstytucja marcowa ...i manifest lipcowy PKWN. Wiadomo już, że osoby przebywające zagranicą nie będą mogły głosować, nawet gdyby tego pragnęły.

"LE FIGARO" /Paryż/ podaje, że 18. dywizja polska dowodzona przez gen. Paszkiewicza przeprowadza obecnie akcję pacyfikacyjną przeciw NSZ w rejonie Białegostoku.

OBRAZ MATEJKI "Wyjście żaków z Krakowa", zaginiony podczas ewakuacji Krakowa przez Niemców, odnalazł się pocięty na kilka kawałków i całkowicie zabrudzony.

POLSKIE ARCHIWUM KRAJOZNAWCZE zostało otwarte w Warszawie.

Jeśli tej chwili dożyję,  
Ze ujrzę Cię, miasto, te same -  
Pójdę, niewierny Tomasz,  
Jak we śnie pod Ostrą Bramę.

Nie w Rzymie, - ale tu klękę.  
Krzyżem w tem miejscu padnę,  
I nie zamienię Cię, miasto,  
Na miasto na świecie żadne.

/Ze zbioru "Miecz Pło -  
mienisty" J.MONDSCHINA/

SZKOŁA IM.WAWELBERGA I ROTWANDA w Warszawie została przekształcona na szkołę inżynierską, nadającą tytuł inżyniera.

NIEKTÓRE DZIENNIKI ANGIELSKIE i francuskie uzyskały debiet na Polskę.

WISŁA WYLAŁA w okolicach Kazimierza. Powódź pokryła ok.100 km kw.

KONSULEM AMERYKANSKIM w Krakowie został mianowany Kazimierz Zawadzki, Amerykanin polskiego pochodzenia.

W SZWAJCARII Prezydent Konfederacji poza godzinami urzędowania jest takim samym śmiertelnikiem, jak wszyscy inni, w niedzielę idzie do kawiarni grać w jassa z przyjaciółmi. W Polsce nad bezpieczeństwem figur rządowych czuwa potężny Wydział Ochrony Rządu, którego dowódcą jest płk.Zacharewicz, dwoma zastępcami mjr.Łozcowoj i kpt.Bazyliczuk. Nie trzeba już dodawać, że są oni oczywiście Rosjanami i chodzą oczywiście w polskich mundurach.

"Minister" Bezpieki Radkiewicz nie rusza się z miejsca bez asysty 12 uzbrojonych w broń maszynową motocyklistów. Radkiewicz ma do dyspozycji 4 wozy służbowe: granatowy Fiat, szary Chevrolet, zielony Mercedes-Benz i czarny Wanderer-Horch. Wszystkie mają ten sam numer rejestracyjny - C 00547 !

BIBLIOTEKI WARSZAWSKIE niemal w całości zostały unicestwione przez Niemców. Część zbiorów zdołały uratować jedynie Bibl.Uniwersytecka, Bibl.SGH, Narodowa i Publiczna m.st.Warszawy. Ta ostatnia oddała do dyspozycji publiczności ok.35.000 tomów, ma zaś jeszcze do posegregowania i uporządkowania 135.000 tomów. W roku 1939 Biblioteka posiadała ok.700.000 pozycji. -----

RZECZY WAŻNE...

RZECZY CIEKAWY...

W grudniu 1945 roku 25.000 obywateli sowieckich złożyło podania o wizy wjazdowe do Palestyny celem...odbycia pielgrzymki do Betlejem. Jednocześnie tysiące obywateli sowieckich muzulman ciągnie na inną nabożną pielgrzymkę, do Mekki.

W 1.Dywizji Pancerniej na Polaków w Niemczech zebrano w styczniu kwotę 130.000 marek.

w armii amerykańskiej zastosowano nowy wynalazek w dziedzinie konserwacji sprzętu wojennego. Mianowicie karabiny, amunicję, granatniki, wszelką broń maszynową, a nawet działa i czołgi zapakowuje się hermetycznie zamkniętych puszek z których wypompowano przed tym dokładnie powietrze.

Żołnierze polskich sił zbrojnych na obczyźnie otrzymali oficjalne zapewnienie władz warszawskich, że "każdy kto uczciwie pracować będzie dla dobra ojczyzny będzie żyć spokojnie i bezpiecznie". Powrót do Polski może się odbywać jednak tylko indywidualnie, po zgłoszeniu się w poselstwach lub konsulatach.

Oświadczenie "rządu" będzie rozkolportowane przez władze brytyjskie w ilości ponad 200.000 egz. tak, by każdy żołnierz mógł otrzymać jeden egzemplarz i powziąć decyzję zupełnie samodzielnie. Obok tego zostanie rozdane oświadczenie rządu brytyjskiego, zalecające danie wiary w obietnice Warszawy i zachęcające do powrotu. Nie zostanie natomiast zastosowany przymus wobec tych którzy mimo wszystko odmówią swego udziału w repatriacji.

Na podstawie uchwały władz niemieckiej partii komunistycznej, b. członkowie partii hitlerowskiej mogą być przyjmowani do szeregów komunistycznych pod warunkiem lojalnego zachowania się. Szybko go dza się "nieprzejednani wrogowie".

20 lutego r.b. samoloty sowieckie ostrzelały amerykański wodnopłatowiec w Mandzurii. Nota amerykańska zwraca uwagę rządu sowieckiego, że podobna napaść jest nieusprawiedliwiona z uwagi na przyjazne stosunki panujące między dwoma państwami.

W Brukseli ukazał się 1-szy numer polskiego tygodnika niepodległościowego "Polonia". Wydawnictwo powstało w połączeniu z wychodzącymi dotychczas pismami "Czas" i "Polak w Belgii" aby, jak stwierdza w słowie wstępnym Redakcja, "skupić siły w jednym piśmie i kontynuować wspólnie pracę".

"W demokratycznej Belgii, która właśnie światu pokazała, jak wyglądają wolne wybory dojrzałego politycznie narodu, wychodzimy z pierwszym numerem naszego tygodnika, jako pismem wszystkich Polaków na Zachodzie. Górników i rolników, robotników i studentów, żołnierzy i dawnych wysiedleńców - wszystkich. Tam jest Polska pod władzą obcych, narzuconych agentów. Tu są Polacy, którzy przeciw temu stanowi protestują, z nim walczą. To jest cały nasz program".

Kanadyjski urząd emigracyjny ogłosił, że lotnicy polscy, przydzieleni obecnie do kanadyjskich linii powietrznych, będą mogli pozostać w Kanadzie przynajmniej przez rok o ile uważają, że powrót do Polski zagrażałby ich życiu.

## Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

### PRASA SZWAJCARSKA O POLSCE

Prawie wszystkie dzienniki miejscowe zamieszczają wiadomość o zakończeniu rokowań z polską misją handlową i wyrażają nadzieję w dobrą przyszłość stosunków gospodarczych polsko-szwajcarskich.

26.2 - "MORGEN" /Olten/ zamieszcza artykuł p.t. "Was steht zwischen Grossbritannien und Polen" i dochodzi do wniosku, że przeszkodą tą jest rząd komunistyczny w Polsce.

27.2 - "LE PEUPLE" /Genewa/ daje obraz sytuacji politycznej w Polsce na podstawie wrażeń brytyjskiego deputowanego mjr. Beamish.

- "EXPRESS" /Neuchâtel/ pisze przychylnie o stanowisku jakie zajął gen. Anders w sprawie powrotu 2. Korpusu do Polski.

- "DER DEMOKRAT" /Rorschach/ pisze o roli Polski "wczoraj, dziś i jutro" między Niemcami a Rosją.  
1.3 - "DER LANDBOTE" /Winterthur/ zamieszcza fragment mającego się wkrótce ukazać niemieckiego przekładu "Placówki" Prusa.

- "HOCHWACHT" /Winterthur/ przytacza z broszury "Polska za żelazną kurtyną" wiadomości o położeniu Kościółka w Polsce.

2.3 - "NEUE ZURCHER NACHRICHTEN" zamieszczają list Polaka, który ze Szwajcarii wyjechał do Kraju i zdołał przesłać wiadomości z ominięciem cenzury.

4.3 - "VOIX OUVRIÈRE" /Genewa/, organ komunistów szwajcarskich Nicole'a, pisze tendencyjnie o komunkacji rzecznej w Polsce przed wojną

i obecnie.

3 dzienniki, "THURGAUER Ztg." /Frauenfeld/ z 2.3, "LÜZERNER NEUESTE NACHRICHTEN" /2.3/ i "TRIBUNE DE GENEVE" /5.3/ dają obszerny opis zniszczeń w Polsce i rozważają najskuteczniejsze sposoby pomocy szwajcarskiej.

### STOLICA APOSTOLSKA

#### POLAKOM W SZWAJCARII

Ojciec Święty Pius XII interesuje się żywo sprawą studiów uniwersyteckich polskich żołnierzy w Szwajcarii. Dał temu wyraz Nuncjusz Apostolski w Bernie X. Bernardini, który przyjął na audiencji mjr. Nowaczyńskiego i zapewnił go o pełnym ojcowskiej życzliwości stosunku Papieża do duchowych i materialnych potrzeb wszystkich żołnierzy polskich w Szwajcarii bez względu na ich stanowisko polityczne, a w szczególności pragnących tu ukończyć swe studia uniwersyteckie. Nuncjusz oznajmił, że wysiłkom polskich żołnierzy-studentów na tym polu udziela apostolskiego błogosławieństwa.

Jednocześnie X. Bernardini złożył na ręce mjr. Nowaczyńskiego kwotę 10.000 fr. szwajcarskich jako dar Stolicy Apostolskiej na potrzeby polskiej młodzieży akademickiej w związku z dalszymi studiami w Szwajcarii.

#### "DON SUISSE" NA RZECZ POLSKI

Odeszły do Katowic trzy wagony z darami dla ludności polskiej. Ładunek zawiera obuwie, bieliznę, koce, pomoce szkolne oraz podręczniki fachowe, ofiarowane przez Szwajcarski Związek Inżynierów i Architektów. Rozdziałem darów zajmie się delegat "Don Suisse" w Polsce.

#### W LOZANNIE

Nowy Zarząd Towarzystwa Polskiego w Lozannie ukonstytuował się jak następuje:

Prezes - p. Gołuchowski, V. Prezes - dr. Liberek, Sekretarz - p. Eventon, Skarbnik - p. Wielowiejski, członkowie pp. de Ronzier, Regamey i Jabłoński.

Mając możliwość przyjscia z pomocą Rodakom w Kraju, Zarząd wzywa do jak najintensywniejszej zbiórki o - buwia, odzieży, resztek tkanin, zabawek, książek itp., które należy

nadsyłać na adres szatni Towarzystwa /Lausanne, 3 Av. des Mousquines/.

#### UROCZYSTOŚĆ POLSKO-SZWAJCARSKA

7 marca 1946 odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy, ofiarowanej przez studentów polskich Uniwersytetowi Fryburskiemu w dowód wdzięczności i na pamiątkę studiów, jakie w latach 1940/46 odbyło we Fryburgu paruset internowanych żołnierzy polskich.

Na odsłonięcie tablicy przybył Rektor Uniwersytetu, Dziekani, Profesorowie, przedstawiciele organizacji społecznych /genewska delegatura "Rady Polonii Amerykańskiej", "Pro Polonia" w Bernie i we Fryburgu/, członkowie dawnego Poselstwa R.P., wreszcie liczni studenci szwajcarscy i osoby cywilne, przyjaciele Polski.

Mówcy podkreślili przyjaźń narodów szwajcarskiego i polskiego oraz przedstawili rezultaty, osiągnięte przez Polski Obóz Uniwersytecki we Fryburgu przy zawsze życzliwej i wydatnej współpracy Alma Mater Friburgensis. Ze strony polskiej przemawiali: Komendant Obozu mjr. Nowaczyński, Dziekan Obozu dr. Brzozowski i przedstawiciel młodzieży akademickiej dr. Meleń.

Na zakończenie odśpiewano polski hymn narodowy.

Wielka, piękna płyta z szarego piaskowca, wmurowana w hallu uniwersyteckim, pozostanie trwałą pamiątką lat na Uniwersytecie, podczas których widok polskiego munduru na salach wykładowych był rzeczą zwykłą.

#### ZBIÓRKA NA DZIECI POLSKIE

P. Szymon Marzec - 2 frs. p. Leszek Swirzewski - 2 frs. Ks. Kapelan Mańka: pozostałość ze ślubu ppor. Płaczka 15 frs. oraz za pośrednictwem ks. Majchrzaka 50 frs., razem 65 frs. Asp. Sarnocki - 2.50 frs. P. Stefan Martynowski w Kreuzlingen - 4.60 fr. Bezimiennie wpłacono /27.2/ 5 frs. P. Krysia Schnebli w Zurychu - 6.40 frs. PP. Marysia Opęchowska, Lucja Ammer, Janusz Bełza i Jan Jankowski we Fryburgu składają 5 frs. - wzywając członków AK z obozów Hasle i Burgdorf. Por. Ordon przekazuje wynik zbiórki w obozie Burgdorf - 123.40 frs. P. Konstanty Rokicki w Bernie - 25 frs. Razem - dwieście czterdzieści frs. 90 rp. Sumę tę



przekazaliśmy Tow. "Pro Polonia" w Bernie.

Łączna kwota zebrana dotychczas za pośrednictwem Redakcji wynosi 358.75 franków szwajcarskich.

### "HORYZONTY"

Pierwszy numer nowozałożonego piśma starają się zazwyczaj wydawcy wyposażyć dla celów propagandowych w sposób jaknajbogatszy. Gdy pierwszy numer "chwyci", wówczas często następne są wydawane z mniejszą starannością, rzecby można: żerują na kredycie moralnym już sobie zaskarżonym.

Zupełnie odwrotnie postępują wydawcy "Horyzontów". Pierwszy numer tego miesięcznika, będąc sam w sobie bardzo dobry, błędnie coraz bardziej w miarę ukazywania się dalszych zeszytów. Zeszyt trzeci, który właśnie leży przed nami, odznacza się niezwykle starannie opracowaną szatą graficzną, na którą składają się w pierwszym rzędzie reprodukcje drzeworytów grafików polskich. Nie tylko dlatego są one dla nas pełne uroku, że widzimy w nich daleką Ojczyznę, ale przede wszystkim dlatego, że są znakomite pod względem artystycznym. W treści numeru na pierwszy plan wybija się studium Loepfego o mowie Niemców - kiej jako o odzwierciedleniu psychiki Niemców. Studium bardzo ciekawe, niestety czasami mało zrozumiałe dla szerszych kół. S. Liberek pisze o "Elicie gospodarczej" - artykuł instruktywny i ciekawy. Nowela Wojciechowskiego dobra, żywa, barwna i - co u Polaków rzadkie - pozbawiona patosu. Janusz Kucharski, młody poeta, którego wiersze ozdabiają wszystkie dotychczasowe numery "Horyzontów", jest doskonały pod względem literackim, ale mało pozytywny w swej ideologii. Szereg innych artykułów, komunikatów, recenzji itp. dopełnia numer pisma.

Warto i trzeba czytać. /WM/

### SŁUCHAJCIE, SŁUCHAJCIE...

Komunistyczna prasa francuska zapewniła sobie ostatnio, jak się zdaje, cenną współpracę swych polskich towarzyszy z terenu Szwajcarii. Znamy ich dobrze, poznajmy jeszcze lepiej z wiadomości, które rozsyłają do Warszawy i Paryża.

Tygodnik komunistyczny "Action" przeciwstawia gen. Andersa, "wroga nr.1 Rosji", dzielnemu gen. Prugar -

Ketlingowi, mianowanemu obecnie szefem gabinetu Żymierskiego. Otóż "Anders wszelkimi sposobami starał się przeszkodzić wyjazdowi gen. Prugara i nawet usiłowano go otruć"!/.

Również w ramach zażartego ataku na gen. Andersa "Humanité" z 20.10.1945 - tego stwierdza, że "Anders i jego bandy terrorystyczne pozostają w kontakcie z ośrodkiem polskim zorganizowanym w Szwajcarii i kierowanym przez awanturника Demidowicza - Demideckiego".

Okazuje się więc, że p. Demidecki, wiceminister spraw wewnętrznych, przebywający obecnie na kuracji w sanatorium, kieruje terrorystami z pod znaku Andersa i że to oni, za pieniądze otrzymane od tegoż bandyty, finansują trzęsienia ziemi w Szwajcarii.

Wymieniona wyżej "Action" atakuje również gwałtownie płk. Szymańskiego, Szefa Wojskowej Misji Likwidacyjnej w Paryżu, który "ma własny wywiad, działający nie wiadomo czy przeciw rządowi warszawskiemu, czy przeciw Francji". Jeżeli nie wiadomo, trzeba o to spytać.

Zanotujmy przy tej okazji, że komunistyczny poseł Tourtaud zaatakował niesłychanie ostro w Konstytucji polski obóz wojskowy w La Courtine. Tow. Tourtaud skarżył się, że Polacy są świetnie ubierani i żywności w przeciwieństwie do wynędzniałej okolicznej ludności francuskiej. Szczególnie przykro uderza ten dobrobyt polskich faszystów w zestawieniu z opłakany losem sowieckich uchodźców, którzy przebywali w La Courtine. Prawdziwy cel wywołów komunisty wyłazi na jaw wówczas gdy przystępuje on do malowania aktów terroru polskich bandytów wojskowych wobec miejscowych demokratycznych organizacji francuskich, do opisywania, jak to zdzierają oni w kawiarniach i sklepach odznaki i sztandary naszych "aliantów" /oczywiście nie Amerykan!/, jak wreszcie prowadzą otwartą, prowokacyjną, oszczerczą kampanię przeciw powyższym "aliantom" i nawołują do wojny z Rosją.

W identyczny sposób od wielu już miesięcy atakują komuniści włoscy żołnierzy 2. Korpusu. Niedługo dowiemy się zapewne, że płk. Szymański stanowi zagrożenie pokoju światowego, że żołnierze polscy z La Courtine podsuwają się nieznacznie ku granicy ZSRR, że... Fantazjo, pomóż!

## ANGLOSASI ZACZYNAJĄ ROZUMIEĆ

Wiele faktów przemawia za tym, że cierpliwość Ameryki wyczerpuje się szybko. Notujemy szereg głosów po tamtej stronie Atlantyku, które świadczą, że realnie myślący Amerykanie wyciągają wreszcie wnioski z mało obiecującej sytuacji międzynarodowej.

Min. BYRNES stwierdził w swej wielkiej mowie z 28 lutego 1946: "Tylko tragedia niewybaczalnych błędów z obu stron mogłaby doprowadzić do konfliktu zbrojnego między St. Zjednoczonymi a ZSRR. Pragniemy zachować przyjaźń i lojalność wobec naszych sprzymierzeńców, jednakowoż St. Zjednoczone nie zamierzają wyrzec się zasad i celów Karty Narodów Zjednoczonych. Karta nie pozwala uciekać się do siły w żadnym wypadku i w stosunku do nikogo. W szczególności żadne państwo nie ma prawa przywłaszczać sobie dóbr krajów pokonanych bez uprzedniej zgody wszystkich mocarstw. Stwierdzam, że St. Zjednoczone nie udzieliły swej zgody na to, by Rosja wywoziła z Mandżurii maszyny i fabryki".

B. Ambasador USA w Moskwie HARRIMAN oświadcza: Rosja pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo, ale szuka go, jak się zdaje, w ujarzmianiu sąsiadów. Otóż kraj, który pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo działając jednostronnie i zapomocą agresji, stawia świat w obliczu nowej klęski. Sądzę, że unikniemy wojny tylko wtedy, gdy potrafimy przeciwstawić się energicznie tym narodom, które pragną pozbawić wolności inne narody za pomocą faktów dokonanych. St. Zjednoczone, jeżeli chcą zapewnić światu moralne kierownictwo, muszą utrzymać w całości swe siły".

Senator MAC CARRAN stwierdza: "Uczyniliśmy błąd, demobilizując naszą armię w Europie. Musimy zażądać od Rosji, by nie wychodziła poza obręb swych powszechnie uznanych granic. Musimy ograniczyć jej strefy wpływów w Japonii i Chinach".

Senator BRIDGES podkreśla, że St. Zjednoczone dążą do utrzymania pokoju, ale nie za wszelką cenę /jakże wiele ten zwrot mówi zwłaszcza nam, Polakom/.

Senator M. BALL: zachowanie się Rosji stawia przed demokracjami ten sam problem, co w roku 1938. "Ale naród amerykański nie ma bynajmniej zamiaru przyjąć narzucanej mu polityki kompromisu".

"NEW YORK HERALD TRIBUNE" omawiając naprężenie anglosasko-rosyjskie w artykule p.t. "Punkt newralgiczny" proponuje utworzenie amerykańskiej floty na Morzu Śródziemnym. W ten sposób St. Zjednoczone, usadowione w punkcie, gdzie krzyżują się interesy Rosji i Anglii, będą mogły wesprzeć skutecznie swych dyplomatów szukających kompromisu między ZSRR a W. Brytanią.

Czołowy dziennik amerykański "NEW YORK TIMES" pisze, że Imperium Brytyjskie stanowiło zawsze pierwszą linię obroną Ameryki. "St. Zjednoczone dwukrotnie weszły do wojny z tego właśnie powodu i trudno sobie wyobrazić, by nie uczyniły tego w przyszłości, jeśli W. Brytania została ponownie zaatakowana".

Z głośnego przemówienia CHURCHILLA wygłoszonego w St. Zjednoczonych 5. III 1946: "Nacisk rosyjski na Turcję i komunizowanie rosyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech nie są z pewnością realizacją tej wolnej Europy, o którą walczyliśmy". "W wielu krajach władza rządów wkracza miążdzącym ciężarem we wszystkie dziedziny życia w sposób absolutnie już niezgodny z pojęciem demokracji". "Od Szczecina aż po Triest żelazna kurtyna przecięła kontynent europejski. Znalazły się poza nią wszystkie stolice dawnych państw Europy Wschodniej. Warszawa, Berlin, Praga, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt i Sofia, wszystkie te miasta i otaczające je narody znalazły się nie tylko pod wpływami sowieckimi, ale w ogromnym stopniu poprostu pod kontrolą Moskwy".

"Wszędzie, nawet w oddalonych od Rosji krajach, na całym świecie powstały komunistyczne piąte kolumny, pracujące solidarnie i z żelazną dyscypliną na rozkaz komunistycznej centrali. Ich działalność jest wyzwaniem rzuconym cywilizacji chrześcijańskiej i staje się jej zagrożeniem".

"Nie sądzą, by Rosja pragnęła wojny. Jej celem jest zebranie owoców zwycięstwa i uniwersalne rozprzeżenie swej władzy i swych doktryn". "Nie należy jednak niedoceniać siły oporu Imperium i Wspólnoty Brytyjskiej. Połączone potęgi wszystkich narodów mówiących językiem angielskim zapobiegą skutecznie wszelkiej awanturze".

## FAKTY I DOKUMENTY

### STANO POLSKIE KRESY

Związki Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej wystosowały w lutym r.b. memorandum do przedstawicieli ONZ, obradujących w Londynie, przypominając i podkreślając historyczne, gospodarcze i formalne prawa Polski do zagrabionych przez ZSRR terytoriów Rzeczypospolitej. Memorandum stwierdza, że układy międzynarodowe ostatnich lat, a w szczególności Poczdam i Jałta stanowią brutalne pogwałcenie nie tylko formalnych zobowiązań mocarstw wobec Polski, lecz również sprawiedliwości i moralności, jak są one pojmowane w społeczeństwach cywilizowanych. Na zakończenie memorandum stwierdza.

"Polacy nie uznają nigdy decyzji które zostały powzięte w sprawie Polski bez zgody i udziału władz polskich, uznawanych przez cały naród. Uważają oni za niebyłe wszelkie akty rządu narzuconego przez obce czynniki. Polacy zwracają uwagę Narodów Zjedn. na niebezpieczeństwa, jakie wypływają z precedensu pogwałcenia praw narodu słabszego na korzyść wielkiego mocarstwa, w ten sposób bowiem odstąpiono od zasad, w imię których Narody Zjednoczone walczyły z państwami Osi. A jeżeli zasady te nie będą przestrzegane, ONZ może stać się, według słów p. Churchilla, "próżnym słowem, tarczą dla silnych a pośmiewiskiem wobec słabych".

Na zebraniu publicznym, zorganizowanym 17.XII 1945 w Londynie przez Związki Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej, potępiono niezmiernie surowo tych ludzi, "którzy pod płaszczykiem polskości i patriotyzmu służą narzuconemu Polsce rządowi komunistycznemu. Ludzie ci, przechodząc na orientację sowiecką, bynajmniej nie udają się do Kraju, ale zagra nicą służą okupantowi, korzystając ze stanowisk publicznych. Tych ludzi potępiamy nie tylko politycznie, ale i moralnie".

W powziętej na wiecu uchwale postanowiono "nie utrzymywać stosunków towarzyskich, a tym bardziej politycznych i społecznych, z funkcjonariuszami i agentami t.zw. rządu warszawskiego na terenie zagranicznym". Uchwała wzywa wszystkich Polaków na obczyźnie do solidarnego

bojkotu wykonawców woli Moskwy.

Stwierdzić należy z ubolewaniem, że pod tym względem wiele dałoby się powiedzieć o zachowaniu się niektórych Polaków w Szwajcarii, którzy im więcej mówią o swym nieprzejednanym stanowisku wobec komunistycznych agentów tym troskliwiej pielęgnują różne "pożyteczne" kon-takciki, mające zapewnić furtkę... na wszelki wypadek.

### RADA POLONII W BELGII

14 lutego 1946 r. polskie organizacje w Belgii wykonały "Radę Polonii", której celem będzie.

1/ walczyć o prawdziwie wolną, demokratyczną i niepodległą Polskę,

2/ występować wobec władz belgijskich i alianckich w imieniu wszystkich Polaków, którzy nie uznają obecnego stanu rzeczy w Polsce,

3/ wypowiadać się we wszystkich ważniejszych sprawach mogących dotyczyć Polaków w Belgii.

Jednocześnie Rada Polonii w Belgii wydała odezwę, żądającą przywrócenia Krajowi pełnej wolności i przeprowadzenia w Polsce uczciwych wyborów.

Nie czekając na rozpoczęcie dywersyjnej akcji agentów Modzelewskiego, społeczeństwo polskie w Belgii łączy swe siły w jedną organizacyjną całość i przystępuje do ofensywy przeciw zapowiadanej atakowi warszawskich komunistów.

### W SPRAWIE KATYNIA

Grupa b. senatorów i posłów polskich wystosowała list do parlamentarzystów Narodów Sprzymierzonych w sprawie tajemniczej rzezi w Katyniu. List - po wyliczeniu znanych poważnie Polakom faktów - stawia istotne pytanie, na które nie można znaleźć zadawalającej odpowiedzi w ogłoszonych dotychczas ze strony sowieckiej i niemieckiej danych urzędowych: "Jeżeli rzeczywiście obozy oficerów polskich pod Smoleńskiem wpadły w ręce Niemców w lipcu 1941 roku, jak utrzymują obecnie Rosjanie, to dlaczego władze sowieckie nie zawiadomiły o tym rządowi polskiego, a przeciwnie, stwierdzały wielokrotnie, że wszyscy oficerowie polscy zostali uwolnieni z rosyjskich obozów i "powinni byli

dołączyć" do formującej się armii gen. Andersa?"

W konkluzji list stwierdza, że Trybunał Norymberski nie może być kompetentny w rozstrzygnięciu tej skomplikowanej sprawy, która powinna być poddana pod orzeczenie specjalnie powołanego trybunału międzynarodowego. Sprawa Katynia może być wyjaśniona tylko po przeprowadzeniu kompletnego, bezstronnego śledztwa.

#### NASZA SKRZYNIKA LISTOWA

Komitet Polski w Winterthur - Żądane i dodatkowe materiały wysyłamy.

Benedykt Lip. - Dziękujemy za numer. Życzymy powodzenia.

Krysia Sch./Zurych/ - Co za miła niespodzianka. Naturalnie odpiszemy!

Zbigniew W./B/ - Sprawami poszukiwań we Francji zajmuje się Polski Czerwony Krzyż /Paris, 23 rue Taitbout/.

J.Brzeg w C. - Dziękujemy za przesyłki, czekamy na dalszy ciąg.

Adam D.w M. - Odpisujemy.

Mistrz Aleksander - Dziękujemy za informacje i załączony list. Dobry!

J.G./Londyn/ - Odpiszemy.

Por.Bolesław - Dziękujemy za adres.

W.Łaszcz./Schaan/ - Proszę się nie przejmować finansami.

"Skrzydła" - Dziękujemy za przesyłkę. Dodatkowe numery rozdzieliliśmy zainteresowanym. Czołem!

Zarząd Z.Z.W.R. - Dziękujemy uprzejmie za ciekawe materiały.

"Światpol" w Ed. - Paka przyszła. Dziękujemy.

P.Hanny M. - Odpiszemy.

Jerzy J./Paryż/ - Odpisujemy. Pozdrowienia i podziękowania.

kpr.z cenz.Grab. - Książki wysłamy i podamy warunki.

#### KOMUNIKAT ADMINISTRACJI

Część PP.Prenumeratorów, którzy zalegają z opłatą za "Pod Prąd" więcej niż 4 miesiące, nie otrzymała poprzedniego numeru. 20 marca r.b.będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pozostałym, o ile nie uregulują do tego czasu

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI. Fribourg 2 case 10 WYCHODZI CO 10 DNI --

należności.

Przypominamy, że prenumerata kwartalna w Szwajcarii wynosi 1.80 fr., w innych krajach równo - wartość 9 międzynarodowych kuponów pocztowych.

#### SPIS KSIĄŻEK DO NABYCIA W REDAKCJI

FRENCH - "Polska za żelazną kurtyną" str.94 Cena 0.50

RYSZARD WRAGA - "Rozmyślenia Polaka w sprawie powrotu do Kraju" str.16 Cena 0.40

ZYGMUNT NAGÓRSKI jr.- " Migawki z kontynentu" str.67 Cena 1 fr.

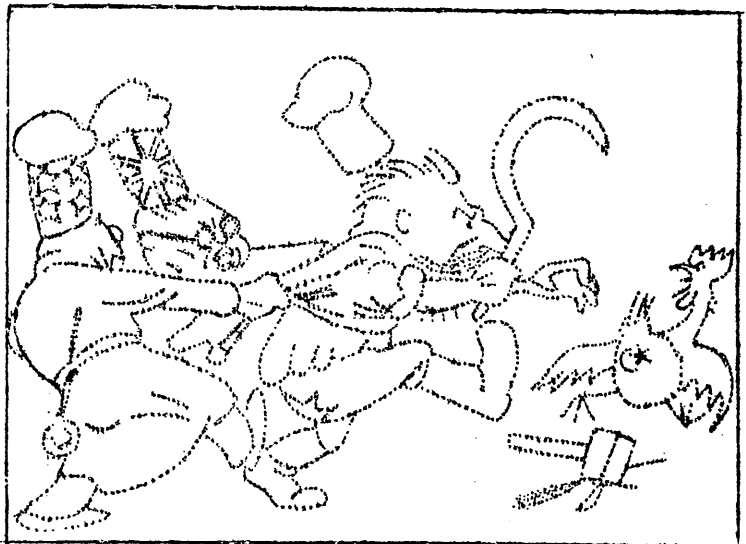
JÓZEF MONDSCHHEIN - "Miecz płomienisty" /poezje/ str.93 Cena 0.80

Podajemy do wiadomości zainteresowanym Czytelnikom, że w sprawie poszukiwań osób znajdujących się w Stanach Zjednoczonych należy się zwracać do "Polish Red Cross" /PCK/ 400, East 79-th Street, New York 21 /N.Y./

Poszukiwaniami w Polsce zajmuje się "Radio i Świat", Warszawa-Praga, ul.Targowa 63.

Poszukiwania na terytorium ZSRR : "Związek Patriotów Polskich", Moskwa, Puszczańska ulica.

TRESC NUMERU: Pogotowie antywojenne /Sam/ str.1 Polska nie rezygnuje, Polska czeka str.2 Niby wieża Babel /Jerzy Sawa/ str. 4 Wilno /Mondschein - przedruk/str5 Wiadomości z Kraju str.6 Rzeczy ważne, rzeczy ciekawe str.6 Z terenu szwajcarskiego str.7 Anglosasi zaczynają rozumieć str. 10 Fakty i dokumenty str.11



REWINDYKACJE WOBEC TURCJI